ROK L. Nro 283.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22 Grudnia 1870. Czwartek. Dnia 10 (22) Grudnia 1870.

Rano zimna st. 12, w poł: zimna st. 13. Wysokość wody st. 9 c. 1 (Ubywa). | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca o g. 8 m. 9 Zachód „ „ 3 „ 48 | Jutro, Śtej Wiktorji P. M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— 29 Listopada o godzinie 1ej po południu Najjaśniejsza Cesarzowa wraz z najdostojniejszemi dziećmi raczyła przybyć pomyślnie do Petersburga.

„Rus. Inwalid."

Najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu z d. 28 listopada 1870 r.—Zmieniając ukaz Nasz wydany do rządzącego senatu 21 maja (2 czerwca) r. b., Najmiłościwiej rozkazujemy: rzeczywistemu tajnemu radcy baronowi Brunnowowi, zostawać jak dawniej nadzwyczajnym i pełnomocnym posłem Naszym przy najjaśniejszej królowej zjednoczonych królestw Wielkiej Brytanji i Irlandji, a Naszemu jenerał-adjutantowi, jenerał-lejtnantowi księciu Orłowowi—zostawać do dalszego poleceuia przy ministerstwie spraw zagranicznych. (D. W.)

— *Najwyżej zatwierdzona uchwała a prawach do emerytury urzędników służących w policji i w zarządzie miejskim w Warszawie.* Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z 20-ge października 1870 roku, roztrząsał: 1) postanowienie komitetu urządzającego, objęte protokółem tegoż komitetu z 29 maja (10 czerwca) 1870 roku (art. 3031), o rozciągnięciu mocy Najwyższego rozkazu z 31-go maja 1868 roku do urzędników służących w policji i w zarządzie miejskim w Warszawie, i 2) opinię w tym przedmiocie zarządzającego ministerstwem skarbu. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, po roztrząśnięciu kwestji niniejszej w obecności ministra skarbu, zważywszy, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej na dniu 22 czerwca r. b. decyzji komitetu do spraw Królestwa, magistrat i policja miasta Warszawy ulegają ministerstwu spraw wewnętrznych, uznał za stosowne uchwalić, że moc Najwyżej zatwierdzonych 31-go maja 1868 roku i 1-go lutego 1870 roku decyzji komitetu do spraw Królestwa o przyznaniu urzędnikom służącym w zarządzie spraw wewnętrznych w gubernjach Królestwa prawa stosownie do ich życzenia, ulegania bądź ustawie o pensjcach w Cesarstwie, bądź też ustawie emerytalnej Królestwa, rozciąga się i do urzędników służących w policji warszawskiej i w zarządzie miejskim warszawskim. Najjaśniejszy Pan raczył napisać własnoręcznie na protokóle komitetu z 30-go października 1870 roku: *„Wykonac"* (Dzien. War.)

— Urządzona w kraju amurskim linja telegraficzna doprowadzona została do m. Chabarowki, gdzie otwarta jest stacja telegraficzna dla przyjmowania depesz wewnętrznej korespondencji. (Dzien. War.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 337 i 338 wydanym, zamieszczono; Naczelnik uczastkowy cyrkułu Sobornego Andrejew, dowiedziawszy się o dwóch służących mocno zagorzałych, w dniu 24 listopada (6 grudnia) w domu pod Nr 642, natychmiast pośpieszył z pomocą i przed przybyciem jeszcze felczera i doktora, przywrócił ich do czucia, czem niewątpliwie uratował im życie.— Za tak chwalebne i trafne postępowanie, oświadczam uczastkowemu Andrejewowi—podziękowanie.

Niektórzy z właścicieli domów miasta Warszawy, wystąpili do mnie z podaniem, o dozwolenie zmieniania znajdujących się na ich domach tablic blaszanych z napisem numeru domu i nazwiska właściciela, na takież tablice z kompozycji wyrabianej w tutejszej fabryce pod firmą A. Rozenberga et komp.

Przekonawszy się, że tablice te pod względem trwałości i formy zewnętrznej odpowiadają w zupełności swojemu przeznaczeniu, dozwalam właścicielom, którzy zechcą zamienić poprzednie tablice na wyżej wskazane, z warunkiem, ażeby takowe, stosownie do zatwierdzonego przezemnie wzoru, odpowiednio przepisom były: w cyrkule 1 koloru białego, w 2 żółtego, w 3 seledynowego, w 4 kawowego, w 5 różowego, w 6 szarego, w 7 czekoladowego, w 8 oranżowego, w 9 czerwonego, w 10 niebieskiego, w 11 zielonego (keisergrün), w 12 blado-niebieskiego, jak również ażeby i numera cyrkułów połączonych dla ułatwienia informacji pod względem hypotecznym Sądów Pokoju i parafji koscielnych oznaczone były oddzielnie, w następującym porządku; cyrkuł 1 Zamkowy, cyrkuł 11 Zamkowy, cyrkuł 2 Soborny, cyrkuł 3 Soborny, cyrkuł 5 Powązkowski, cyrkuł 6 Powązkowski.

O czem oznajmiając Policji dla wiadomości nadmieniam, że wyżej pomieniona fabryka istnieje w domu pod Nr 6, na rogu ulicy Dzikiej i Nowolipki. (Gaz. Polic.)

Rząd Gubernjalny Warszawski.—We wsi Zygmuntowie, gminy Okuniew, w powiecie warszawskim pojawiła się na bydle zaraza księgosuszem zwana. O czem podając do wiadomości powszechnej Rząd Gubernjalny nadmienia, że władzom miejscowym polecono przedsięwziąć właściwe środki dla zapobieżenia szerzeniu się rzeczonej zarazy. (D. W.)

— *d* — „W zdrowem ciele zdrowa dusza mieszka," powiada słusznie dawne przysłowie, szkoda że prawdy tej nieuwzględniano dotychczas przy wychowaniu, zwracając całą uwagę na kształcenie władz umysłowych, a zapominając, że do dobrego działaniatych władz potrzebnym jest zdrowy organizm.

W ostatnich dopiero czasach, gdy przyjęto za zasadę zapobiegać chorobom a nie dopiero leczyć je rozwinięte, to jest, gdy zaczęto stosować w życiu prawidła

hygieny, wówczas dopiero jako część dietetyki uznano za naukę gimnastykę; dotychczes gimnastykę uważano za zbiór mniej lub więcej karkołomnych sztuk, z którem ludzie ceniący swą godność, nie powinni mieć nic do czynienia, zostawiając je dla cyrkowych i podwórzowych artystów.

A jednak w starożytnej Grecji ludzie stojący na czele oświaty i nauk poświęcali po kilka godzin dziennie ćwiczeniom gimnastycznym, jako jedynemu środkowi zapobiegającemu rozwojowi różnych chorobliwych przypadłości, będących następstwem braku ruchu ciała wśród zajęć umysłowych. Ćwiczeniami owemi Grecy wyrobili sobie zaginione dziś już klassyczne kształty ciała i nie znali mnóstwa chorób dziś bardzo pospolitych.

Po Grekach ćwiczenia gimnastyczne poszły w zapomnienie i aż Rousseau swoim „Emilem" przypomniał dopiero o tym ważnym i niezbędnym środku wychowawczym. Odtąd różni nauczyciele rozwijali gimnastykę jak Gutsmut i John w Niemczech, a Ling w Szwecji. Ludzie ci położyli na tem polu wielkie zasługi, gdyż w skutek ich prac Niemcy posiadają dziś w każdem mieście tak zwany *Turnverein*, w którym ćwiczą się ludzie różnego wieku i płci. Ćwiczenia te wzmacniają przedewszystkiem muskuły i nerwy organizmu, a prócz tego wyrabiają odwagę, tak konieczny w człowieku przymiot.

Na polu piśmiennictwa o gimnastyce, panuje też w Niemczech ogromny ruch,— wychodzi tam bowiem przeszło 20 specjalnych dzienników, oprócz mnóstwa wydawnictw nie perjodycznych. Ten rozwój gimnastyki chociaż w mniejszym już stopniu, spostrzegać się daje we Francji, Austrji i Anglji.

U nas przed kilku jeszcze laty posiadaliśmy jeden tylko zakład gimnastyczny, z dzieł zaś o gimnastyce mieliśmy broszurki J. B. Wagnera (przerobiona ze Schröbera) i Falęckiego, przydatne jedynie dla lekarzy.

Obecnie na tem polu zaznaczyć wszakże należy pewien postęp, mamy bowiem już parę zakładów gimnastycznych, a w nich młodzież i wiele dojrzałych osób wykonywa ćwiczenia gimnastyczne.

Jako objaw postępowy zaznaczyć też wypada wyszłe w tych dniach w Warszawie nakładem Gabethnera i Wolffa dzieło p. n. „Gimnastyka racjonalna" napisane przez autora djetetyki dla dzieci.

Autor tej pracy zapatruje się na gimnastykę jako środek djetetyczny, a nie jako sposób wyrobienia zręczności lub odwagi. Rzeczywiście celem gimnastyki jest rozwój prawidłowy organizmu ludzkiego, inne jej korzyści są celami już pobocznemi.

W „Gimnastyce racjonalnej" oprócz wyrozumowanego opisu różnych ćwiczeń gimnastycznych wolnych, z przyrządami lub na przyrządach, podany jest bardzo ciekawy rys historyczny i krytyczny gimnastyki w starożytności, a po jej zupełnym upadku rozwinięcia nowoczesnej gimnastyki w końcu zeszłego i początku bieżącego stulecia.

Rozdział anatomiczny o stawach i mięśniach, tem jednak mniej jest na swem miejscu nie z powodu treści, ale z przyczyny zbyt specjalnego obrobienia go.

W ogóle dzieło to ozdobione licznemi drzeworytami w tekscie i napisane przystępnie, chociaż językiem rażącym pzowincjonalizmami, zasługuje na rozpowszechnienie.

— Q — „Kalendarz Illustrowany na r. 1871 J. Jaworskiego," jest książką interessującą i bardzo starannie wydaną.

Kalendarz ten podzielonym jest na cztery części: część kościelną i astronomiczną, część zatytułowaną, rzeczy bieżące, część literacką i informacyjno-statystyczną.

Najzasobniejszą w artykuły okazuje się część literacka; wypełnili ją głównie pracami swojemi: Deotyma, K. Kaszewski, T. Jeż, Ks. Krupiński, Felicjan, Odyniec, Rzętkowski, Gomulicki.

Na czele poezji zdobiących Kalendarz, umieszczone zostały trzy utwory Syrokomli: „Ułamek powieści;" „Urywek," i „Wędrowny flecista."

Dział informacyjny opracowanym jest przez p. Aleksandra Makowieckiego i stanowi rzeczywisty *balast* Kalendarza. Ciekawi, w dziale tym znajdą obraz działalności ekonomji, przemysłu i handlu w całym kraju. Wiadomości statystyczne czerpane są ze źródeł po większej części urzędowych.

Kalendarz, o którym kończymy tu mówić, illustrują prace Gersona, Tegazzego i kilku młodych pracowników ołówka.

= Dzień dzisiejszy jest najkrótszym w ciągu roku, długość jego wynosi 7 godzin i niespełna 38 minut. Przysłowie „Ś-ta Łuca dnia przyrzuca" brane w znaczeniu rzeczywistem nie jest słuszne, da się jednak pogodzić z prawdą. Rehabilitacja przysłowia jest taka: dnia 14 słońce zachodzi o kilka sekund *później* niż dnia poprzedniego, nazajutrz 15 zachód jest późniejszym o całą minutę i już ciągle coraz później następuje. Jednocześnie z tem wschód słońca opóźnia się także i w stosunku większym niż zachód, tak, że ostatecznie dzień staje się coraz krótszym. Dopiero od 22 grudnia opóźnienie wschodu jest mniejsze od opóźnienia zachodu i dnia istotnie przybywa. *Przyrzucanie* zatem dnia wieczorem od Ś-tej Łucji nie ulega wątpliwości, ale przysłowie nic nie mówi o ubywaniu dnia zrana i ztąd sprzeczność przysłowia z rzeczywistością.

= Podarunki na gwiazdkę niemałą grają rolę w budżecie domowym. Nie mówimy tu o zwyczaju za granicą przyjętym udarowywania dzieci zbyt kosztownemi a niepotrzebnemi cackami. Tamte bowiem nie tylko wielką czynią różnicę w kieszeni rodzicielskiej, lecz nadto oswajając dzieci z rzeczami zbytkowemi, bronią je zanadto wcześnie obojętnemi na te przyjemności, które zwykle dzieci uszczęśliwiają. Z tego to powodu znaleźć tam można dużo dzieci, mających pozór osób zużytych, spoglądających na wszystko okiem obojętnem i pozbawionych zupełnie zdolności zachwycania się przedmiotami zwykle uszczęśliwiajacemi dzieci pod tym względem niezepsute. Dzięki Bogu, takie dzieci rzadko u nas się przytrafiają. Rodzice nasi darząc swe dzieci w tę uroczystość doroczną, po większej części starają się łączyć pożytek z przyjemnością. Z tego powodu od lat kilkunastu tak znacznie się u nas wzmogło wydawnictwo książek dziecinnych. Gałęź ta obecnie w handlu księgarskim niepoślednie miejsce zajmuje. A chociaż kassy sklepów galanteryjnych posiadają większe dowody czułości rodzicielskiej niż księgarnie, jednak i te ostatnie zbyt narzekać nie mogą. Niektóre mianowicie książki dziecinne bardzo wielki mają odbyt.

Przyglądając się bacznie handlowi w tej gałęzi,

z zadziwieniem spostrzegaliśmy, że jedna książka dziecinna do najlepszych i najkorzystniejszych należąc, bardzo rzadko jest kupowaną. Jestto „Historja kęsa chleba“ przez Jana Macégo po francuzku napisana, a przez Alojzego Kuczyńskiego przed sześciu laty na nasz język przełożona. Są to wiadomości fizjologiczne z wielką trafnością, zręcznością i dowcipem a nadto bardzo jasno i przystępnie opowiadane. Zbyteczną byłoby rzeczą tu wspominać o potrzebie i konieczności zaznajamiania dzieci z naukami przyrodzonemi. Wszyscy rodzice to już pojęli i nawet zwrót pożądany ku tej gałęzi jest widocznym. Dziwnem się więc nam wydaje, dla czego książka wyżej wspomniona tak mało jest u nas w obiegu. Znamy już jej 24-te wydanie w języku francuzkim, u nas zaś jeszcze pierwsze przez sześć lat nie jest rozsprzedanem. Przypuszczamy, że nie wszyscy rodzice wiedzieć o niej muszą. W takim razie zwracamy na nią ich uwagę, gdyż na to pod każdym względem zasługuje.

= Ruch świąteczny coraz żywiej zaczyna się pojawiać na ulicach miasta. Oddziaływa on bardzo pocieszająco na humor i kieszenie właścicieli sklepów, handlów, księgarni etc. etc. Pani i panowie śpieszą obładowani pakietami i paczkami kryjącemi w sobie skarby podarków gwiazdkowych, wystawy sklepowe przyozdobiły się w to wszystko, co tylko może przyciągnąć starszych i młodszych, a piekarnie i cukiernie przygotowują zapas przeróżnych ciast, które w święta zużytkować mają.

= Proszono nas o zwrócenie uwagi, iż wzdłuż chodnika hotelu Europejskiego od strony Saskiego Placu wystają ostre końce blach pokrywających gzymsy pod oknami parterowemi, otóż o te blachy wiele osób przechodzących chodnikiem rozdziera sobie ubranie. Należałoby usunąć tę niedogodność.

= Omnibusy żelazne i pociągi towarowe na konnej kolei używają jako znaków ostrzegających dzwonków, wieczorem zaś czerwonych latarń. W zimie, gdy głos dzwonków rozlega się zewsząd u sanek, jedynie ostrzeżeniem może być latarnia, a jednak w tych dniach widzieliśmy kilka waganów towarowych biegnących Krakowskiem-Przedmieściem bez żadnych świateł. Dla bezpieczeństwa osób tak pieszych jak i jadących należałoby unikać wysyłania pojedyńczych wagonów, ograniczając się na zbiorowych pociągach wysyłanych o stałych godzinach, a w żadnym razie nie puszczać się w drogę bez czerwonych latarń.

= Wczoraj na scenie teatru Rozmaitości, odbyła się pierwsza próba dramatu G. Sanda, pod tyt: „Margrabia de Villemer. Tytułową rolę przedstawi p. Świeszewski; dwie zaś inne główne role, wykonają: pani Palińska i pan Żółkowski.

= Mróz osiadający na szybach sklepowych, nie pozwala przechodniom oglądać i podziwiać skarbów w wystawach. Dla zapobieżenia temu, niektórzy właściciele sklepów palą w wystawach lampy gazowe, a ciepło przytem powstające, nie pozwala zamarzać szybom.

= „Kaliszanin“ (w ostatnim numerze), na podstawie dokumentów dowodzi, że obraz „Zdjęcie z krzyża“, zdobiący wielki ołtarz w kościele Sgo Mikołaja w Kaliszu, jest rzeczywiście malowanym przez Rubensa. Obraz ten darował kościołowi wspomnionemu Piotr Żeromski w roku 1633.

— „Strach ma wielkie oczy“ powiada słusznie przysłowie. Zapowiedziane na dziś zaćmienie słońca, dlatego, że się komuś podobało je nazwać całkowitem, mimo wszelkich gruntowniejszych pod tym względem objaśnień, utrwaliło w wielu mniemanie, iż zostaną wskazani na pogrążenie w ciemnościach. Prostaczkowie może się i groźniejszych jeszcze jakich następstw obawiali: dość, że dziś zaraz po dwunastej widzieliśmy w wielu sklepach i domach prywatnych pozapalane światła, jako prezerwatywę przeciwko temu złemu, które zwalczyć uważali za możebne.

= (G. H.) W Wieluniu dawny gmach zwiniętej fabryki kortów i sukna odbudowany i rozszerzony, został przerobiony na młyn parowy i przerabia obecnie znaczną ilości zboża.

— (G. H.) Właścicielami ćwiartek wielkiego losu ostatniej loterji klasycznej, który padł w Szczuczynie (gubernji łomżyńskiej) są: miejscowy kowal, dwóch starozakonnych i obywatel ziemski z okolicy.

— Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości; że w ciągu miesiąca listopada r. b. wydano: na żywność i inne wydatki na utrzymanie 34 osób, w domu starców i kalek zostających, rs. 91 kop: 67$^1/_2$; na żywność i utrzymanie 10-u dzieci stale zostających w ochronie, jak niemniej 6ciu przychodzących z żywnością i 6ciu przychodzących bez żywności rs. 59 kop: 90$^1/_2$; na żywność i utrzymanie 12tu dzieci będących w sali sierot, na przysposobienie drzewa na opał i dopełniane reparacje w rzeczonej sali rs. 79 kop: 85; na wsparcie stałe i czasowe udzielono 32 osobom niezostającym w powyższych zakładach, 39 kop: 90; na reparację domu na przedmieściu Czwartek, własnością Towarzystwa Dobroczynności będącego, rs. 51 kop: 61; razem wydano rs. 322 kop: 94.

— Ku wielkiemu memu zdziwieniu wyczytałem we wczorajszym (282) numerze „Kurjera Warszawskiego“ ogłoszenie Zarządu Stowarzyszenia subjektów handlowych, w którem mnie przypisywany jest zamiar odbycia odczytu na rzecz tegoż Stowarzyszenia, nawet wyznaczony przedmiot i dzień mojego odczytu i to jakoby na skutek rozebrania pomiędzy siebie przedmiotów przez zaproszonych w tym celu prelegentów. Prawda jest, że przed kilkoma tygodniami zaproszenie takie odebrałem, lecz nie mając ani czasu, ani zgoła usposobienia do występywania w obcym zwłaszcza dla mnie zakresie nauk handlowych, nie odpisałem nawet na owo wezwanie i złożyłem takowe *ad acta*. Zarząd jednak widocznie rzecz tę zrozumiał inaczej; jemu się może zdawało, że milczenie jest przyzwoleniem (*qui tacet, consentit*), nie tylko więc ogłosił mnie między prelegentami, ale nawet przepisał mi temat: „O handlu w szczególności“ (!), którego zasady pp. subjekci handlowi chyba mnie raczej byliby w stanie wyłożyć. Nie dosyć na tem, wyznaczyli mi nawet dzień i godzinę i tak, zupełnie bez mojej wiedzy, osobą i czasem moim rozporządzili. Protestuję więc niniejszem przeciw wymienionemu ogłoszeniu i oświadczam, że ani w żadnem Zebraniu Zarządu lub prelegentów przezeń zaproszonych nie uczestniczyłem, ani też żadnem słówkiem nie dałem im powodu do mniemania, że w odczytach tych zechcę przyjąć udział, jakoż i nadal od zamiaru tego, który nigdy w myśli mojej nie postał, stanowczo się uchylam.

F. H. Lewestam Prof. Uniw.

= Donoszą nam, że na wszechnicy w Halli otrzymał w tych dniach p. Stanisław Karwowski dyplom

doktora filozofji i umiejętności wyzwolonych. P. Karwowski liczy dopiero lat 22.

— W dniu onegdajszym, o północy, w rowie około bastjonu Aleksego, z informacji szyldwacha, patrol policyjny znalazł znanego z nałogowego pijaństwa byłego urzędnika rządu gubernjalnego, Denisowa, nagiego, z głową porunioną, prawie zupełnie bez czucia, którego natychmiast odwieziono do szpitala starozakonnych i zdrowiu jego obecnie nie zagraża niebezpieczeństwo. Podług jego zeznania, był on napadnięty przez pięciu nieznanych ludzi, którzy wrzucili go w rów, pobili i zdjęli z niego ubranie. Część rzeczy i niektórzy winni wykryci, śledztwo prowadzi się.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr. 917B Ruchla Grzybower, spadła ze schodów 2 go piętra i nieszkodliwie skaleczyła sobie głowę. Odesłano ją do szpitala starozakonnych. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", oo A. R. rs. 1 dla najbiedniejszych, do uznania Redakcji.

Książkę do Nabożeństwa znalezioną w d. 20 b. m. w domu przechodnim Roezlera, za udowodnieniem odebrać można w Redakcj „Kurjera Warszrwskiego".

✝ W dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, d. 11 (23) b. m. o godzinie 9ej rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza Śta, za dusze zmarłych familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —10153—

✝ W piątek t. j. 23 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefaty z Wyrzykowskich **Tokarskiej**, wdowy po Członku Senatu, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 9ej, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza. —10159—

✝ Dnia 23 grudnia r. b. to jest w piątek, jako w 3-cią rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Bluma**, obywatela ziemskiego, odprawioną będzie za spokój jego duszy o godzinie w pół do 9-tej rano, w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 10166 —

✝ W dniu 23-cim b. m. w piątek, odprawionem będzie w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej rano, za duszę ś. p. Wiktorji **Kozłowskiej**, b. artystki Teatrów Warszawskich, na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół.

= W Łodzi w dniu 16 b. m. zmarł Edward **Majer**, przeżywszy lat 48.

— W imieniu pogrążonej w ciężkiem strapieniu matki mojej i całej rodziny po bolesnej stracie najlepszego męża i ojca, składam serdeczne podziękowanie przezacnemu Duchowieństwu, oraz szanownemu arcy-bractwu Rożańca Ś-go, jako też wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy tak licznie i bezinteresownie przyjęli udział w Nabożeństwie żałobnem i w oddaniu ostatniej chrześcijańskiej posługi ś. p. ojcu memu Franciszkowi Cieślewskiemu, a w szczególności zacnym jego Kolegom i Obywatelom, którzy na własnych ramionach ponieśli drogie nam zwłoki z kościoła Ś-go Jacka, aż na miejsce doczesnego spoczynku; a nadto i czcigodnemu JX. Chryzologowi Majewskiemu za przemówienie nad grobem serdecznych słów pociechy; przytem i Szanownym Artystom opery za odśpiewanie podczas Nabożeństwa pieni żałobnych St. Moniuszki, oraz przy grobie hymnów Troschla i Nideckiego. *X. E. C.* — 10160 —

— Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. męża mego Wilhelma-Augusta **Lange**, w dniu 18 b. m. na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie. — Julja *Lange.* —10158—

Łowicz 16-go grudnia. —Nie ma u nas miasta prowincjonalnego lepiej reprezentującego wszystkie właściwości tego co zwykliśmy nazywać miastem prowincjonalnem, jak Łowicz. Brak ruchu, życia towarzyskiego, rozstrzelenie miejscowego społeczeństwa w tyle nieledwie oddzielnych kółek towarzyskich ile jest ognisk domowych, niechęć do zbliżenia się ku sobie, poznania i zawiązania bliższych, poufalszych stosunków, to wszysto w Łowiczu znaleźć można w takim stopniu, jakiego chyba próżnoby szukać w którem-kolwiekbądź innem miasteczku w Królestwie. Usiłowaniom pojedynczych osób udaje się niekiedy na chwilę skupić, zwrócić do jednego celu rozpierzchłe żywioły tutejsze, lecz błoga taka zgoda zazwyczaj bywa przelotną tylko i krótkotrwałą. Niedawno chwilowe takie *zawieszenie broni* sprowadziło przedstawienie amatorskie dane na korzyść niezamożnych uczniów miejscowej szkoły. Rezultat odnośnie do ludności tutejszej, do zamożności miasta i innych warunków miejscowych, wypadł zupełnie pomyślny. Po chwilowej pogodzie znów na horyzoncie zjawiły się chmury, zapowiednie burz, gromów i błyskawic, vulgo obrażonej miłości własnej a ztąd pretensji i plotek.

Od kilku dni rodziców mających córki na wydaniu, i córki pragnące wyjść za mąż żywo zajmuje krążąca po miasteczku wieść o mających otworzyć się w Łowiczu dwóch klubach, gdzie bawić się będzie można: kartami, książką lub tańcem. Co do nas szczerze pragnąc, aby projekta w czyn się zamieniły, życząc wszelkiego powodzenia osobom, od których wyszła myśl utworzenia klubów, pozwalamy sobie wątpić czy chęci i zamiary owe do skutku przyprowadzić zdołają. Złowieszcze przypuszczenia nasze opieramy na powadze dawno znanego a prawdziwego przysłowia: że „gdzie dużo przygotowań, tam nic z djalogu."

Grudzień obdarzył nas jedną rozrywką, z której korzysta kto tylko może. Śnieg usłał wyborną sannę. Od rana do wieczora po mieście nie ustaje szlichtada. Zdaje się wszakże, że i ta rozrywka nie długo już dopisywać nam będzie. Mróz zniknął, z dachów stopiony śnieg kroplami spada na ulicę, a podmuch ciepłego wiatru dopełnia dzieła zniszczenia, melancholicznym szumem harmonizując zupełnie z posępnem usposobieniem, na które złożyły się jesienna pora, umartwienia adwentowe, a głównie nudy małomiasteczkowego żywota. ?

— Dnia 21 października (2 listopada) zmarł jeden z właścicieli dóbr ziemskich w kraju południowo-zachodnim, hrabia S. Potocki. Gazety kijowskie podają o nim następujące ciekawe szczegóły: „Zmarły hrabia był wnukiem magnata tulczyńskiego, hrabiego Szczęsnego Potockiego. Zmarły hr. Stanisław Potocki przepędził młodość w Paryżu i pozostał na całe życie bezżennym; lubił on gości i przyjmował ich zawsze serdecznie. Zgon jego zasmucił najbardziej licznych jego oficjalistów, którzy mieli z jego łaski byt po prostu za darmo. Powiadają, że udzielał on hojnie wsparcia ubogim. Zresztą, hrabia pod względem zarządzania

majątkiem, okrywał się tajemniczością, z mocy zaś testamentu jego ojca całym majątkiem zarządzała jego matka aż do samej swej śmierci, pomimo, iż kilka lat temu dokonany został formalny podział majątku. Po zgonie rabiego, dobra jego odziedziczy, jak powiadają, jego synowica, hrabina Rzewuska. (Dz War.)

— W skutek starań ministerjum finansów i głównego naczelnka górnictwa w pasmie uralskiem, zamierzają asygnować w 1871 roku 12,000 rubli, na urządzenie linji telegraficznej od Ekaterynburga do zakładu niżnietagilskiego, równie dla potrzeb administracyjnych, jak dla rozwoju przemysłu górniczego na Uralu. Zarządy zakładów górniczych ofiarują na urządzenie telegrafu słupy, wartości około 5,500 rubli. „Mosk. Wied.“

— Donoszą nam z Mińska, że przed kilku dniami zmarł tam ś. p. Dominik Stefanowicz, przeżywszy lat 94. Całe życie był nauczycielem muzyki. On to pierwszy zaczął kształcić w muzyce Stanisława Moniuszkę.

— W Jarosławiu 8 b. m. miano obchodzić uroczystość 35cio-letniego jubileuszu archirejstwa, arcybiskupa jarosławskiego, Nilusa. „Rusk. Wied.“

— Zeszłego miesiąca w gorzelni szarlottentalskiej w pobliżu Rewla, ukazała się zaraza bydlęca, przyczem zachorowały naprzód przywiezione z Petersburga byki ukraińskie, będące własnością kupca Eggersa, potem zaś chorować zaczęło i bydło miejscowe. „Estland. Wied.

— Nowy właściciel wsi pod Moskwą położonej, Petrowo, p. W. A. Gulszyn, założył przed trzema miesiącami w majątku swoim szkołę dla chłopców włościańskich. Obecnie już się uczy w tej szkole 20 chłopców. Uczeniem w tej szkole zajmuje się ksiądz miejscowy i żona fundatora. „Rusk. Wied.“

>< Hrabia Wrbna, nowy jeneralny intendent teatru wielkiej opery w Wiedniu, jak pisze „Signale,“ musi być wielce dowcipnym śmiertelnikiem. Na pierwszej audjencji bowiem udzielonej członkom orkiestry, chórom i baletowi, Hrabia-intendent, zwracając się do tancerzek rzekł: „Panny i panie, podobać się publiczności, jest waszem zadaniem, jednakże bardzo byłoby mnie przyjemnie, gdybyście podczas swojej pracy na scenie, myślały więcej o tańcu, niż o pierwszych rzędach krzeseł. Ci którzy tam siadają, mają bardzo krótkotrwałą pamięć.“

>< W dziennikach berlińskich czytamy, że królowa przeznaczyła dla domu przytułku kobiet, dziewcząt i dzieci pozbawionych schronienia na urządzenie kolendy talarów 15, wyraźnie piętnaście.

>< Dumas, oprócz kilkuset dzieci swojego ducha, pozostawił syna Aleksandra, znanego adwokata współczesnych Magdalen, i córkę, która także nosi *bas bleus*. Córka autora: Muszkieterów od paru lat stale mieszka w Wiedniu i pracuje tam piórem i pendzlem; posiadać ma także zdolności malarskie. Notarjusz, który spisywał akt spadkowy, świadczy, że zmarły Dumas,— gdyby był żył jeszcze dłużej i samotny na świecie, musiałby zamrzeć jak każdy porządny poeta.... w szpitalu.

>< Zwłoki Aleksandra Dumasa pochowane zostały d. 8-go b. m. w wiosce Neuville pod Puy.

Na obrzędzie tym smutnym, znajdował się syn z kobietami należącemi do rodziny, starsi obywatele Dieppe, osierocone wdowy i matki z okolicy, rybacy z nadbrzeża i drobne pacholęta wieśniacze. Mężczyzn niewielu zeszło się na grobową uroczystość. Mały kościołek wygodnie pomieścił skromne nieliczne zebranie. Przy grobie poważny wiekiem i myślą mężczyzna, powiedział tylko te słowa zwrócone do zmarłego: „Nie masz nad sobą mów akademickich. Trumnę twoją otacza garstka ludzi, którzy zeszli się tu, każdy z osobna, aby ci poszepnąć ciche słowo przyjaźni pośmiertnej. Panteon należy się tobie, ale do niego masz dziś zagrodzoną drogę.“ Mówca nic więcej nie powiedział.

>< Poczta pruska ma tyle do czynienia z korrespondencjami jeńców francuzkich (jest ich już około 330,000), że liczbę urzędników w główniejszych biurach trzeba było znacznie powiększyć. W ostatnim tygodniu samych tylko przesyłek pieniężnych odebrano na 100,000 talarów. Nadeszły one wszystkie w dogodnej nadzwyczaj a nieznanej u nas formie przekazów pocztowych (Postanweisungen).

>< Znowu jakieś poselstwo abisyńskie jedzie z podarunkami dla Królowej Wiktorji. Oby tylko nie chciało się oświadczać o jej rękę.

>< W Wiedniu zastrzelił się podpułkownik John, brat b. ministra wojny. Samobójstwo miała spowodować melancholja.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się obecnie przyszłą koronacją cesarza **Niemiec**. „Neue Presse“ zapewnia, że ceremonja ta odbędzie się w Berlinie.

Po Izabelli, don Carlos z kolei protestuje przeciwko wyborowi księcia Aosty na tron **Hiszpański**, jako uzurpację jego praw następstwa, szkodliwe dla interesów ludów, zostających niegdyś pod panowaniem jego przodków. (Ind. bel.)

Nowo wybrany król Amadeusz I. w odpowiedzi na deputację kortezów, ofiarującą mu koronę, wyraził, że nie tai przed sobą trudności jakie napotka w nowem swem położeniu. Istotnie kłopoty oczekujące przyszłego monarchę są nie małe. Wprawdzie marszałek Prim na teraz zupełnie jest pewnym dobrego usposobienia wojsk, a pronuncjamenta wojska były prawdziwie niebezpieczne dla rządu, złe przedstawia się teraz z innej strony. Trudność obecnego położenia leży głównie w groźnym stanie finansów.

Zły zarząd finansów stanowił jeden z najważniejszych zarzutów robionych upadłemu rządowi i przyczynił się znakomicie do wrześniowej rewolucji. Dziś po upływie dwóch lat, wedle sprawozdania ministra skarbu, deficyt powiększył się jeszcze o 323 miljonów. Minister p. Morel, wyraża wprawdzie przekonanie, że złe da się usunąć, lecz wypuszczenie nowych 12 procentowych papierów i konieczność znakomitego podwyższenia podatków prawdopodobnie wywoła niezadowolenie ludu. Zasoby Hiszpanji są dostateczne do pokrycia tego deficytu, lecz aby je należycie rozwinąć trzeba zaufania do nowej władzy i czasu. A tymczasem usposobienie ludności nie jest i dziś zbyt przychylne dla nowej dynastji. Wszystko to nie wróży królowi Amadeuszowi zbyt łatwych rządów. (Nord. Al. Ztg.)

W **Rzymie** demonstracje i starcia pomiędzy klerykalnemi i radykalnemi, trwają ciągle. Namiestnik jenerał Lamarmora opuszcza w tych dniach swoje stanowisko, aby zająć swe miejsce w Izbie deputowanych. (Nord. Allg. Ztg.)

Rada narodowa **Szwajcarska** w długich debatach rozbierała wnioski rady związkowej, dotyczące uregulowania systemu monetarnego.

Rozbierano także kwestję pracy dzieci w zakładach fabrycznych. Rozprawy toczyły się głównie o kompetencję Związku w tym przedmiocie. (Nord. Al. Ztg)

Zamiar rządu **tureckiego** oddania bulgarskiego sporu kościelnego pod decyzję ekumennicznego koncylium kościoła wschodniego, zdaje się niezadowalnia opinji Bulgarji. Deputacja domaga się od wielkiego Wezyra załatwienia kwestji kościelnej przez kongres bulgarski. Żądanie to popierać ma poseł ruski, jenerał Ignatiew, a Porta przychyla się podobno do takiej propozycji. (Nord. Allg. Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wersal 17 go (przez Saarbrücken). — Słychać, że hr. Bismarck przygotowuje urzędowe odparcie zarzutów postawionych przeciwko pruskiemu sposobowi prowadzenia wojny w okólniku do agentów dyplomatycznych Francji.

Petersburg 19-go.—Pozostały dotychczas przy rządzie obrony narodowej pełnomocnik wojskowy cesarsko-rossyjski jenerał książe Witgenstein, został odwołany ze swej posady w Paryżu i wkrótce tu powróci.

Londyn 20-go. — Minister haudlu, John Bright, ze względu na stan swego zdrowia, który nie zostawia mu wielkiej nadziei rychłego wyleczenia się, podał się już do dymissji.

Stutgart 20-go. — Wybrano komissję z 14 członków do przejrzenia układów z Prusami. Wszyscy członkowie są za zatwierdzeniem. Przedstawiono już królowi trzech kandydatów do nominacji na prezesów; wszyscy należą do stronnictwa narodowego.

Darmstadt 20-go. — Na posiedzeniu Izby oświadczył Biegeleben, że trzeba zatwierdzić układy bo trzeba się rachować z faktami historycznemi. Deputowany v. Gagern pragnie utworzenia Izby wyższej, którąby przeciwważyła znaczenie wspólnego rządu i przez to stanowiła dla pojedyńczych państw wynagrodzenie za poniesione ofjary w zrzeczeniu się udzielności. Minister Dalwigk oświadczył, że Bundeskanzler otrzymał już exposę w tym przedmiocie. Bake przemawia przeciwko układom. Deputowany Dumont występuje przeciwko art. 68 (ogłoszenie stanu oblężenia przez władzę związkową) z okoliczności zastrzeżenia uczynicnego przez Bawarję. Dalwigk oświadcza, że skutkiem szczegółowej umowy prawo przyznane Bawarji, rozszerzonem zostało do wszystkich państw południowych.

Berlin 20-go. — Bombardowanie Paryż, według zapewnień nastąpi w ciągu dni 8. Codziennie dwieście wagonów odchodzi z działami amiunicją.

Berlin 19-go. — Notable francuzcy zwrócili się do hrabiego Bismarcka z prośbą, aby pozwolił i sam od siebie wpłynął na zebranie ciała prawodawczego, tak niegodnie rozpędzonego w dniu 4 września r. b. Ciało to jest jedynym legalnym reprezentantem Francji w oczach Europy,—i ono tylko będzie mogło po złożeniu z tronu Napoleona ustanowić nową, dającą się uznać, formę rządu.

Berlin z Wersalu 17-go. — Kanonada nieprzyjacielska na stanowiska nasze pod Veueresson za St. Claud, miała tylko ten skutek, że kościoł wiejski pomiędzy Bougival i St. Cloud został w części zburzony.

Berlin 19-go.— Izba panów postanowiła wygotować adres do króla.

Berlin 20-go. — „Nord d. Allg," dowiaduje się, że rząd pruski gotów jest poddać spór swój z Luksemburgiem polubownemu rozstrzygnięciu; państwowe stanowisko wielkiego księstwa wcale więc zagrożonem nie będzie.

Londyn 19-go.—Uwięzieni fenianie będą wypuszczeni na wolność, ale zarazem wydaleni z kraju. „Morning Post" donosi, że parlament zbierze się 7 lutego. Baron Brunnow pozostaje na poselstwie w Londynie.

Praga 19-go.—W klubie deklarantów postanowiono na teraz nie odpowiadać wcale panu Beustowi i wyczekiwać dogodnej sposobności. Wniosek wyszedł od Riegera.

Haga 19-go.—Thorbecke odrzucił zlecenie utworzenia nowego gabinetu. Inni wymówili się podeszłym wiekiem.

Peszt 19-go (spóźnione).—Cesarz wraca tu 8 stycznia. Stronnictwo Deaka postanowiło mimo świąt nie przerywać prac sejmowych.

Londyn 19-go—Lord Granville roześle odpowiedź swą na notę hr. Bismarcka w kwestji luksemburskiej do wszystkich ajentów Anglji przy mocarstwach, które podpisały konwencję 11 maja 1867 r.

Wiedeń 20-go. — Książe Karol Rumuński wcale niema zamiaru ogłosić się za zwolnionego od układów zależności względem Turcji, choćby tylko z tej przyczyny, że pomiędzy nim a Turcją żaden układ nie istnieje.

Peszt 19-go. — Po świetnej mowe ministra skarbu Kerkapolyego zniesienie monopolu tabacznego nie ulega wątpliwości. W ciągu r. 1871 przedstawiony będzie projekt stosownej ustawy. Jutro głosowanie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 22 Grudnia godz. 12 w pol.

Wersal 20-go grudnia. — Nad Loarą w dniu dzisiejszym rozpoczęły kolumny lewego skrzydła ruch ku Tours, prawego zaś skrzydła ku Le Mans. Na drodze z Orleanu do Blois, znajduje się przeszło 6,000 ranionych francuzkich pozostawionych przez armię bez wszelkiej pomocy lekarskiej. Oddziały wysunięte po za Ham konstatują odwrót nieprzyjaciela z tamecznej okolicy. v. Podbielski.

Dijon 29-go.—18-go miała miejsce pięciogodzinna uporczywa zwycięzka bitwa 1-ej i 2-ej brygad: badeńskiej pod Nuits. Nieprzyjaciel miał 2 legie pochodowe z Lyonu, 32-gi i 57. pułki pochodowe gwardji ruchomej i wolnych strzelców, 18 dział, około 20,000 ludzi pod dowództwem jenerała Cramer; bronił się w silnych pozycjach nader energicznie i dopiero po wzięciu Nuits, o zmierzchu cofnął się ku południowi. Straty z naszej strony niestety znaczne 13 oficerów zabitych i 29 ranionych, w tej liczbie jenerał Glümer i wielki książę badeński, do 700 żołnierzy zabitych i ranionych. Nieprzy-

jaciel stracił w zabitych wielu oficerów i przeszło 1000 żołnierzy, wziętych do niewoli 16 oficerów i 7000 żołnierzy zdrowych. Zdobyliśmy wielki skład amunicji, 4 lawety 3 jaszczyki i mnóstwo broni.

* * *

Młody jestem to prawda, lecz w sercu człowieka
Z dobrej krwi zrodzonego, miłość lat nie czeka.

Przed tygodniem piętnastoletnia dziewczyna, córka obywatela w Budzie, w Węgrzech, dała się wykraść swemu rówiennikowi, w latach, również piętnasto-letniemu studentowi miejscowego gimnazjum.

Para kochanków prędko dostała się za miasto, ale zatrzymawszy się w zajeździe w Bia, pod Budą, dostrzeżoną została przez jednego z przyjaciół rodziców panny, który wracał z okolicy.

Dziewczyna z początku chciała zachować *incognito*, później jednak dała się poznać, przyznała się do winy i wśród łez siadła do powozu przyjaciela, aby powrócić z nim do domu rodzicielskiego.

Piętnastoletni wykradacz, nie chciał przyjąć ofiarowanego sobie miejsca w powozie i obrażony na kochankę i jej przyjaciela, a głównie na książkę, dotychczas zapewne jeszcze figuruje na liście nieobecnych w klassie.

Nie wiele się on już nauczy w życiu.

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia Członków Towarzystwa, że w Resursie Kupieckiej dnia 31 grudnia r. b. ogodzinie 10ej wieczorem, danym będzie bal, „Sylwestrowskim“ zwany, dla Członków z familją, i dla zaproszonych gości—a o godzinie 1ej po północy, nastąpi kolacja składkowa. Oprócz pomienionego balu, będą w czasie karnawału trzy wieczory tańcujące, o których w swoim czasie, ogłoszenia będą. — Dyrektor Józef *Zeltt*, Sekretarz Fr. *Drzewiński*. (4—9) —9912—

= Na zbliżającą się „gwiazdkę“ w bogate i gustowne produkcje zaopatrzyła się cukiernia Lourse et Comp: Bombonierki przeróżnej formy aksamitne z Paryża, plecione ze słomki z Medjolanu i rzeźbione z Szwajcarji, są ozdobą pierwszego planu świątecznej wystawy. Jako nowość firma „Lourse et Comp:“, sprowadziła z Medjolanu, bukieciki kwiatów sztucznych, w których ukrywają się wachlarze. Są to wachlarze teatralne powszechnie używane we Włoszech.

— Autor „Pytań Prawnych przez IX Departament Rządzącego Senatu“ rozrzstygniętych—najuprzejmniej uprasza wszystkie osoby, które przyjęły na siebie sprzedaż tego dziełka na prowincji, aby uzbierane z'ąd fundusze raczyły łaskawie z potrącaniem opłaty pocztowej, odesłać mu, z zachowaniem do dalszej sprzedaży, exzemplarzy niezbytych. — 10141 —

— Wyszły **Wzory rysunku**, w kratce na sposób Froeblowski premiowane na wystawie Londyńskiej, zeszyt 1-szy i 2-gi. Cena zeszytu kop. 30.

TEATR WIELKI.

Jutro: **L'Africana** (Opera Włoska, abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Żydzi.**

Jutr: **Zbudziło się w niej serce.—Partja Pikiety. Przysięga Horacego.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 10 (22) grudnia 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 47				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	92	1	91	51
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	34	89	1
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	87	67	87	17
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	50	83	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	-	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	27	72	94
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	—	-	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	146	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	143	—	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	73	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	-	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	-	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	-	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	151	—	148	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	-	—	132	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej		—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zas. kop. $198^8/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $23^1/_3$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $248^{11}/_{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $112^1/_2$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 117 k. 30 rs. 117 k. -
Londyn: 3 m. funt. ss. rs. 7 kop. 95 rs. - kop. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 95 k. 10 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 21 Grudnia płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 50 do rs. kop. 7 20 — żyto od rs. 4 kop. 15 do rs. 4 k. 40.—jęczmienia 4-ro i dwu-rzędowego, od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 45.—Owsa od rs. 2 k. $32^1/_2$ do rs. 2 k. 40. Kartofli od rs. — kop. — do rs. — kop. —.

— **Okowitę** płacono dnia 21 Grudnia hurtową składniczą za garniec od kop. 133 do $133^1/_2$.—Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 134 do $135 \, ^1/_2$ kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.